Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 60.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 14 Marca 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6	9. 35	+2, 6	2, 28	Pł. Wschodni	słaby	Pochmurno	
12	2	9, 72	+7. 6	3. 08	Południowy	,,	Pogoda z Chmurami	
	10	10. 21	+3. 6	2. 37	Wschodni	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 1 *Marca.* —

Dyrektor wojskowéj muzyki korpusu gwardyi, p. Wieprech, otrzymał od sułtana tureckiego wezwanie, aby do Konstantynopola przybył, w celu zaprowadzenia w Tureyi pruskiéj janczarskiéj muzyki.

Król rozkazał, aby depesze telegraficzne były natychmiast do publicznéj wiadomości podawane, mianowicie dla tego, aby zapobiedz fałszywym pogłoskom spekulantów giełdowych.

— *Kanton Bern* 1 *Marca.* —

Wypadki we Francyi zaszłe nie zostały bez wpływu na stan kantonów szwajcarskich: Neuenburg doznał z tego powodu największego wstrząśnienia; cała bowiem ludność w „La Chaux de Fonds i Locle“ podniosła się i zpowodowała powszechne złożenie władz krajowych i zaprowadzenie nowych rządów, które oświadczyły, że na znak odłączenia się od Prus i przystąpienia do związku szwajcarskiego, herby i wszystkie inne oznaki dawnego poddaństwa odtąd znoszą się i na zawsze ustają. Na wiadomość o tych wypadkach rząd związkowy wysłał do Neuenburga dwóch kommissarzy, którzy się mają naocznie przekonać o prawdziwym stanie rzeczy i zdać sprawę w jak najkrótszym czasie; prócz tego rząd związkowy wydał okólnik do wszystkich kantonów, upominając do zachowania ścisłéj neutralności względem Francyi, do przyjmowania zbiegów po rozbrojeniu ich i odsełania ich w głąb kraju; w końcu rząd związkowy nakazuje powszechne uzbrojenie, aby być gotowym na każdy wypadek w obecnym burzliwym czasie.

— *Paryż* 5 *Marca.* —

Telegraficzna wiadomość donosi z Paryża pod dniem dzisiejszym, że miasto było spokojne i że zgromadzenia obiorcze na d. 9 kwietnia zwołane zostały. Zagajenie zgromadzenia narodowego nastąpi d. 20 kwietnia i będzie się składać z 900 reprezentantów.

W miejsce *Journal des Débats* jest teraz dziennik *National* organem rządu tymczasowego, wraz z dziennikiem *Reforme* których główni redaktorowie t. j.: p. Armand Marast i Flocon należą obecnie do składu rządu. Pisma te odznaczają się wielkiém umiarkowaniem i są niejako rękojmią utrzymania nowego porządku rzeczy. Jakoż istotnie członkowie na sterze będący rozwinęli nadzwyczajną czynność, tak, że jedynie ich gorliwości zawdzięcza się rychłe przywrócenie spokojności i bezpieczeństwa publicznego: za ich bowiem staraniem znikają wszystkie ślady chwilowego zniszczenia, po największéj części zrządzone przez źle myślących lub złoczyńców, których na gorącym schwytano uczynku i w ręce sprawiedliwości oddano.

Angielski poseł, lord Normanby doręczył ministrowi spraw zagranicznych, panu Lamartine depesze od lorda Palmerston, który zapewnia tymczasowy rząd Rzeczypospolitéj Francuzkiéj, że Anglia uznając prawo każdemu narodowi służące, urządzać dowolnie swoje wewnętrzne sprawy, zachowa względem Francyi przyjazne stosúnki, a skoro zgromadzenie narodowe orzecze względem przyszłéj formy rządu francuzkiego, gabinet angielski nieomieszka mianować posła; póki zaś to nie nastąpi, p. Normanby jest upoważniony zachować względem rządu tymczasowego wszystkie stosunki przyjaźni, jakiemi oba rządy wzajemnie ożywione być winne.

P. Lamartine, minister spraw zagranicznych wydał do wszystkich dyplomatycznych reprezentantów Rzeczypospolitéj francuzkiéj okólnik, którego treść jako przydłuższą w następujących zamieścimy numerach.

D. 4 marca odbyło się uroczyste pogrzebanie poległych w powstaniu za wolność. Publiczność paryzka zgromadziła się w nieprzeliczoném mnóstwie na ten obrzęd żałobny, który pomimo to odbył się w najlepszym porządku.

— *Londyn* 2 *Marca.* —

Dziennik *Sun* podaje następujące szczegóły o przybyciu króla i królowéj francuzów:

„Ludwik Filip i królowa Amalia kilka dni błąkali się od folwarku do folwarku w okolicy Treport. Byli znużeni do najwyższego stopnia, co opowiadając król, dodał, że przedostatniéj nocy sądził, iż już jego koniec nadszedł. We wtorek król z królową wsiedli w Treport na statek rybacki w towarzystwie jednego sługi i służącéj, w zamiarze przeprawienia się do brzegów Anglii. Na morzu spot-

kał ich parowy statek *Express* pełniący służbę między Southampton i Hawrem, wziął zbiegów na swój pokład i popłynął w kierónku ku Newhaven, gdzie dla burzliwéj pory dopiéro d. 3 marca na tamtejszéj przystani kotwicę zarzucił. Król i królowa przy wylądowaniu od ludu dobrze przyjęci udali się do hotelu Bridge. Piérwszém staraniem króla było donieść królowéj Wiktoryi o swojém przybyciu. Przy wylądowaniu król miał na sobie zielony kitel i niebieską bluzę od kapitana okrętu pożyczoną. Towarzystwo kolei żelaznéj z Londynu do Brighton, przeznaczyło dla króla i królowéj karetę, która była umyślnie sporządzoną dla xiężny Kent z okoliczności jéj odwiedzin miasta Brighton.

Dziś wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu zwołanemi zostali na radę.

Jeden z tutejszych satyrycznych dzienników dał szkic satyryczny wedle znanego obrazu Franciszka Stone: dziewczyna u studni odpychająca grzeczności swego kochanka. Pięknéj dziewczyny rolę gra stary łysy i tłusty sir Robert Inglis, reprezentant wysoko kościelnego stronnictwa; kochanka rolę gra pan Rotszyld, którego twarz przedstawia silnie oryentalne rysy. Dziennik ten, zwykle bardzo postępowy, nie jest zbyt dobrze usposobionym dla emancypacyi żydów. Ogłosił on list „Starego Izraela“ do „Młodego Izraela“, w którym Stary Izrael zwraca uwagę młodzieży pragnącéj emancypacyi tak gorąco, że wiele czasu polityce zajmuje i że ten czas drogi straconym będzie, „dla daleko korzystniejszych interesów.“

— *Jassy* 22 *Stycznia*. —

Rząd użył wielkiéj staranności do podźwignienia publicznego wychowania; jakoż oprócz zaprowadzonych po włościach szkół elementarnych, w których uczą religii, czytania, pisania i rachunków, mają Multany także akademię, trzy kolegia, i siedm szkół normalnych. W samych Jassach są zakłady, których zamiarem jest przyczyniać się do rozszérzania pożytecznych wiadomości i wyższego ukształcenia, jakoto: publiczna biblioteka, gabinet historyi naturalnéj, gabinet fizyczno-chemiczny, dwie szkoły dla młodych dziewcząt, w których nabywają wszelkich do gospodarstwa potrzebnych wiadomości. Z tych szkół wyszło już kilkaset takich dziewcząt, które teraz są w stanie zarobić na siebie i na swoich rodziców; następnie jest szkoła przemysłowa, która się wielce przyczynia do obudzenia ducha przemysłowości. W téj szkole jest dziesięć warsztatów, a dziesięciu majstrów i piętnastu podmajstrzych, których z Niemiec sprowadzono, udziela 60 uczniom naukę. Ze wszystkich tych nowych zakładów nie było w kraju i w stolicy ani jednego przed objęciem rządu przez teraźniejszego panującego xięcia, i to są ważne przyczyny, dla których zgromadzone stany złożyły Michałowi Sturdza podziękę za te wielokrotne dobrodziejstwa, które pod jego rządem krajowi wyświadczono.

— *Kair* 9 *Lutego*. —

Choroba Mechmeda Alego przybrała teraz charakter dysenteryi, lékarze obawiają się o życie paszy a niespokojność tych panów objawiła się na ich twarzy. Ludność cała zwłaszcza cudzoziemska w niemałéj z tego powodu niespokojności, albowiem tutaj hasło legitymiczne: „Król nie umiéra jeszcze“ nie mogło się wkorzenić. Na ten raz jednak zapewnia nas chór tutejszych eskulapów, że niebezpieczeństwo prawie minęło. Ta obawa o życie wicekróla, którego śmierć pociągnęłaby za sobą największe zmiany, zaciéra wszystkie inne względy, a nawet sprawę owego prawie zabitego kijami greka kiełbaśnika, za którym tak energicznie obstawali konsulowie, otrzymawszy tak mało uprzejmą odpowiédź paszy. Nie wiadomo co się stanie w razie śmierci wice-króla; albowiem Ihrahim pasza, piérwszy naturalny następca, jest nielubiony; dziś zresztą z powodu choroby w Egipcie się nie znajduje, a przytém liczy już 60 lat wieku; Abbas paszę wielcy dygnitarze mało cenią, albowiem wychowania nie pobiérał ani w Fanarani w egipskiéj szkole w Paryżu, reszta męzkich następców, nie wyjmując nawet Said paszy, są to dzieci. Dla tego nie bez przyczyny lękają się że śmierć paszy wywoła wystąpienie pretensyi konstantynopolitańskiego rządu a te znowu niewiadomo jak przyjętemi zostaną.

— *Stany Zjednoczone*. —

Times ogłasza wiadomości z New York dochodzące do 2 lutego, przywiezione parostatkiem *Montezuma*. Na wielkim meetingu odbytym w New York 29 stycznia postanowiono podać petycyę do rządu o prowadzenie jak najsilniejsze wojny z Mexykiem. Pomiędzy postanowieniami tego meetingu zwracają szczególnéj uwagę na oświadczenie, iż meeting gotów jest rządowi dać wszelką pomoc w ludziach i pieniądzach, byle tylko zajął cały Mexyk i wcielił do Stanów Zjednoczonych. Wiadomości otrzymane z Mexyku donoszą, że jak tylko siły amerykanów dostatecznie powiększone zostaną, jenerał Buttler, dowódzca naczelny na miejsce jenerała Scott, ruszy na Potosi, gdzie najbogatsze kopalnie drogich kruszców spotykamy i na Queretaro, siedlisko dzisiejszego rządu mexykańskiego.

W Nowym Orleanie odbyto meeting dążący do silnego poparcia kandydatury jenerała Taylor, przy wyborach przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z powodu wieści o zawarciu pokoju z Mexykiem, *New-Jork Journal* tak mówi: „Wprawdzie te wieści nie wszędzie wiarę znajdują, ale nie są bez zasady. Zapewniają, że komisarze mexykańscy żądali od jenerała Scott rozpoczęcia na nowo układów, ale przedstawiali nie przypuszczalne warunki, jakoto: zawieszenie broni, opuszczenie Mexyku przez wojsko Stanów Zjed. i wypłatę 15,000,000 dolarów ratyfikacyi traktatu. Głównie zresztą to się sprzeciwia zawarciu pokoju z Mexykiem, że nie spotykamy tam rządu stałego i pewnego, a zatém żadnéj rękojmii, że warunki pokoju zostaną zatwierdzonemi.

Rozmaitości.

JEMMAPES.

(1792 r.)

(Ciąg dalszy.)

Wejrzenie, surowe, marsowe, zadumane ar-

mii nieprzyjacielskiéj, oszańcowanéj na wzgórzach, futrzane czapki węgierskich grenadyerów, białe płaszcze jazdy austryjackiéj, niebieskie kurtki huzarów, sieraczkowe fraki tyrolskich strzelców, nieruchomość korpusów upiętrzonych, raczéj jako widzowie niżeli aktorowie bitwy, na krańcach wzgórzy Jemmapes, jakby na stoku jakiéj cytadelli, sprzecznie odbijały przy zapalczywéj ruchliwości i zgiełku wojsk Dumourieza; zdawało się że Opatrzność chciała postawić w obec siebie i do walki sprowadzić dwie największe siły wojskowe: karność i zapał.

Armia francuzka, wyjąwszy jenerałów, wszystko zestarzałych w obozach, i jazdy, któréj pułki składały się ze starych żołnierzy pieczołowicie zachowywanych w kadrach i dumnych z wyćwiczenia, prawie całkiem z ochotników złożoną była. Mundury, proste z wejrzenia, przedstawiały oku tylko długie ciemne szeregi, których zagięcia, źle wyrównane szablą nowotnych oficerów, świadczyły o niedoświadczeniu w obrotach żołnierzy mało co jeszcze ćwiczonych. Trzewiki z grubéj skóry; kamasze czarne sukienne, zapięte aż nad kolano, białe spodnie, frak którego długie poły, w kształt skrzydeł ptasich wycięte, do pięt sięgały; dwa szérokie pasy z białéj skóry krzyżowały się na piersiach, jeden od ładownicy z prawego boku, drugi od pałasza z lewego; dwa podobneż pasy, ale węższe, idące przez każde ramie i zaraz wracające w tył pod pachami, służyły do przytwierdzenia tornistra z koziéj skóry; wyłogi od fraka czerwone sukienne, wyglądały jak szeroka plama krwista na piersiach, kołnierz niski żeby szyi wolnego nie tamować ruchu; włosy długie, wypomadowane i upudrowane, wisiały jak dwa warkocze grzywy nad uszami, a z tyłu związane były czarną wstążką na samym karku; nakoniec, za przykrycie głowy, stosownie do broni, służył lekki kaszkiet z mocnéj skóry z krótką kitką włosienną, albo téż kapelusz z odwiniętém rondem na którym powiewały kogucie pióra, taki był ubiór francuzkich ochotników.

Uzbrojeni byli w krótki pałasz, nóż zapasowy do ręcznéj bitwy kiedy bagnet się złamał, i w długą strzelbę, jedno-rurkę, błyszczącą, na koniec któréj zatykał się bagnet do przeszycia piersi wroga po wystrzale. Cała niemal piechota tak była ubraną i uzbrojoną. Strzelcy odrzucali niektóre części tego ubioru dla większej lekkości. Grenadyery, te olbrzymy liniowe, podnosiły rosłą postawę wysoką czapką, z czarnego futra, którego włos spadał przodem na blachę posrebrzaną lub pozłacaną. Na téj blasze, wypukłe głoski wskazywały numer pułku albo batalionu.

Kompanie saperów, pijonierów i robotników wojennych, do których ludzi wybiérano według siły i wzrostu, nosiły, w miejsce strzelby z bagnetem, széroki topór, wyostrzony i błyszczący, z krótką osadą, oparty na ramieniu, ostrzem w górę, a broń ta równie dogodną była do ścinania drzew drogę armii zawalających, jak do rąbania członków na polu bitwy.

Kanonierzy mieli fraki krótsze, świetniejsze barwą i więcéj ozdób na mundurze, akselbanty szkarłatne bawełniane otaczały lewą ich rękę, kask srebrzysty na głowie a czerwona kita na kasku.

Jazda, złożona z żandarmeryi, karabinierów, kirysyerów, dragonów, strzelców i huzarów, według wzrostu jezdzców i wielkości koni, błyszczała po skrzydłach każdéj dywizyi. Konie jéj, wypocząwszy na obfitych pastwiskach północy, rżały, i grunt kopały niecierpliwe bitwy. Działa grzmiące na lawetach, wraz z jaszczykami zaprzęgniętemi i kanonierami, z lontem w ręku, którzy do ich obsługi szykowali się, leżały jak pnie czarne na wozach węglarzy. Wszędzie ściągano namioty wyższych oficerów, bo innych téj nocy nie rozbijano. Szeregi wozów z chlebem stały poza batalionami. Ognie biwakowe, otoczone rozdającemi amunicyę i wiwandierkami częstującemi wódką żołnierzy, gasły wypiérając ostatnie pełznące dymy, które się z mgłą ranną mieszały. Kiedy niekiedy turkot ciężkich dział po bruku szerokich dróg belgijskich objawiał ruch którego korpusu, wyruszającego powoli do zajęcia stanowiska wyznaczonego rozkazem wodza.

Takie było wejrzenie, błotnistego gruntu w okolicach Jemmapes, rano przed bitwą. Usposobienie zaś żołnierzy łatwo można było wyczytać z twarzy ochotników. Nie była to owa twarz posępna i dzielna, ta nieruchoma i marsowa postawa wojska doskonałego w obrotach i karności, która nadaje ruchom i fizyonomiom jednostajność, jednaki wyraz. Porządek źle zachowywano, mundur i broń nie jednakowo noszono, milczenie przerywano często poszanowanie dla dowódzców poufałością tchnące i gwałcone często rubasznemi odpowiedziami i żartami. Wiek, obejście, fizyonomia, mowa tych ochotników bardzo różne były. Widziałeś mnóstwo wyrostków ledwie zdolnych udźwignąć ciężar trzydziestu funtowy, którym obarczon był każdy żołnierz pod bronią. Inni dochodzili już starości i wąs ich pobielał w wojennych trudach. Najwięcéj było ludzi dojrzałych, od lat dwudziestu do czterdziestu. Po delikatności lub szorstkości ręki po białéj lub ogorzałéj cerze, po kształtności lub ociężałości członków, widać było że te bataliony nie zostały pobrane z jednéj klassy ludu, lecz że wszystkie stany, wszystkie stopnie weszły do nich i pomieszały się: człowiek zamożny stał obok wyrobnika, syn mieszczana obok wiejskiego parobka, bogaty obok ubogiego, szlachcic przy plebejuszu. Fizyonomie i twarze, tak rozmajte jak pokolenia ludzkie, podobne tylko były jednakową odwagą i męztwem. Widać że zbiegli się tu z dobrowolnego popędu, z ochoty, nagle i że sprawa za którą trudzili się, znosili głód, pragnienie, zimno, jest ich osobistą sprawą. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 12 do dnia 13 Marca.

Wagner Wilchelm, Kołaczkowski Adam ob., Jordan Andrzéj, Loeffler Franciszek, Stankiewicz, z Galicyi; — Nowosielska Marcyanna ob., Padechowicz Franciszek, Bajer ob., Tworzyański Władysław, Mazaraka Emilia ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Suchodolski Karol ob., Charzewska Ewa, Jarocki Felix, Greczeńska ob., Wagner Wilchelm, Kołaczkowski Adam, do Galicyi; — Jastrzębski Jan ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 762.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Art. 12. ustawy Hipotecznéj z r. 1844 wzywa strony interesowane w spadku po ś. p. Stanisławie Jankowskim pozostałym składającym się oprócz ruchomości z połowy następnych kapitałów hipotecznie ubezpieczonych na nieruchomościach w territorium Krakowskiém położonych: 1) z summy 1332 złp. na domu No 22 lit. A. w Gm. II. 2) z summy 1500 złp. na domu No 202 lit. B. tudzież No 203 lit. C. w Gm. X. 3) z summy 1220 złp. na części domu No 203 lit. A. w Gm. X. 4) z summy 1000 złp. na domu No 207 lit. F. w Gm. X. 5) z summy 1200 złp. na domu No 263 w Gminie VIII. 6) z summy 3000 złp. na domu No. 62 w Gminie X. 7) z summy 1500 złp. na części domu No 195 w Gm. X. 8) z summy 1000 złotpols. na domach Nro 12 w Gm. I., i Nro 627 w Gm. V.; aby prawa swe w przeciągu miesięcy 3ch Trybunałowi przedstawili — w razie bowiem przeciwnym po upływie tego terminu spadek powyższy Bronisławie, Alexandrze i Leokadyi Jankowskim córkom Stanisława Jankowskiego przyznany zostanie.

Kraków dnia 9 Lutego 1848 r.

Prezes Trybunału
Majer.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Ner 1133.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby p. Wiktoryi Okońskiéj matki i opiekunki małoletnich dzieci Romana i Eufemii Okońskich po ś. p. Michale Okońskim pozostałych, o przyznanie im spadku po ojcu składającego się z realności NN. 92, 93, 94 w Gminie VI. i połowy realności pod L. 24 na Krowodzy położonych;—tudzież o przyznanie podającéj i nadmienionym małoletnim praw do téj części powołanym realności jaka przez głowę zmarłego Alexandra Okońskiego syna Michała Okońskiego na nich spadła.—Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, postępując w myśl Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawa do wymienionego spadku aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili—wrazie bowiem przeciwnym spadek zgłaszającym się przyznany zostanie.

Kraków dnia 8 Marca 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 735.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu

W skutek prośby Sukcessorów ś. p. Wincentego Stuczyńskiego, jako to: Mateusza, Franciszka, Tomasza i Jana Stuczyńskich braci, tudzież Maryanny Czapliny i Franciszki Sochowéj sióstr rodzonych między sobą, wniesionéj, o przyznanie im spadku po ojcu ich ś. p. Wincentym Stuczyńskim pozostałego, z realności pod Liczbą 41 w gminie VIII. we wsi Krowodrzy położonéj, składającego się, Ces. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, w myśl artykułu 12go ustawy Hipotecznéj z roku 1844go, wzywa wszystkich prawa do tego spadku mających, aby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcessorom w stósownych częściach przyznanym zostanie.

Kraków dnia 25 Lutego 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(3r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Podpisany Cesarsko-Królewski Notaryusz Publiczny Miasta Krakowa i Jego Okręgu, na żądanie Właścicielki Handlu Towarów bławatnych, modnych i strojów pod firmą »Piękna Polka« w Krakowie w Rynku Głównym w domu pod L. 452 exystującego, w chęci zupełnego wysprzedania się tegoż handlu będącéj, niniejszym ogłasza licytacyą publiczną takowéj wysprzedaży, przedmiotem któréj będą towary najnowsze z najcelniejszych fabryk Francyi i Anglii, w jakie handel rzeczony jest dobrze zaopatrzony, a mianowicie: Axamity, materye jedwabne, półjedwabne, wełniane, bawełniane, batysty, wstążki jedwabne, szale i chustki w każdym rodzaju i wielkości, dywany, suknie haftowane i strojne, hafty rozmajte i koronki, płaszcze gotowe i mantele najnowszych fasonów paryzkich zastosowane do każdéj pory, towary białe i materye negliżowe, kapelusze i czepki, parasolki i deszczochrony, parfumarye i inne mody tyczące się artykuły, etc. etc., Licytacya zaś takowa rozpocznie się z dniem 28 Marca b. r. 1848 i trwać będzie każdodziennie od godziny 9 z rana do 12 w południe, a z południa od 3 do 6 wieczór. O czém się Szanowną Publiczność niniejszém zawiadamia.

Kraków d. 13 Marca 1848 r.

(1r.) (podpisano) Fr. Xawery Placer C. K. N.

Doniesienie prywatne.

Handel *J. Stehlik* w Sukiennicach otrzymał nadsełkę lądem z Chin sprowadzonéj, najprzedniejszéj w różnych gatunkach, czarnéj z kwiatem HERBATY i takową jak w Warszawie pod Mandarynem w stałych cenach tak i tu w paczkach plombowanych 1, $1/2$ i $1/4$ funtowych sprzedaje. Oddzielny ten Skład najuprzejmiéj poleca. (2r.)